# Lupa pokaże spektakl, który był odwołany w Genewie. "Polacy zachowywali się niewłaściwie"

TEATR 12.01.2024, 15:00

Krystian Lupa (Fot. Laura Vansevicien?)

**Teresa Węgrzyn**

36

KRYSTIAN LUPA
PARYŻ
PREMIERY TEATRALNE
SZWAJCARIA

**Zrezygnowaliśmy z procedury sądowej, aby stworzyć szanse na przetrwanie spektaklu - mówi były dyrektor teatru La Comédie w Genewie, który odwołał głośną premierę Krystiana Lupy. Teraz przedstawienie jest grane w Paryżu.**

To była jedna z najgłośniejszych afer teatralnych ubiegłego roku. Krystian Lupa, twórca wybitnych przedstawień, który od wielu lat reżyseruje też w teatrach na świecie i jest podziwiany przez zagranicznych krytyków, został odsunięty od pracy w teatrze La Comédie w Genewie. Zaplanowana na czerwiec 2023 r. szwajcarska premiera „Les Émigrants" została w ostatniej chwili odwołana, nie odbyły się pokazy na festiwalu w Awinionie, ale spektakl przetrwał i jest grany w Odéon-Théâtre de l'Europe w Paryżu.

REKLAMA

Children of Heroes
Warmth for Childre
$28 can keep a Ukrainian child comfortable this winter
DONATE NOW

REKLAMA

AD
GET IN TOUCH WITH THE TRUSTED IT COMPANIES from Ukraine
Join IT Cluster in the Cloud

O powodach odwołania przedstawienia, trudnych decyzjach, które musiał podjąć, próbach, które obserwował i sytuacji aktorów, którzy byli zaangażowani do projektu, opowiada - po raz pierwszy dla polskich mediów - Denis Maillefer, były współdyrektor La Comédie w Genewie.

**Teresa Węgrzyn: Spektakl Krystiana Lupy, który został odwołany w Genewie w atmosferze skandalu, grany jest teraz w Paryżu. Z tym samym zespołem aktorskim. A co z**

**ekipą techniczną La Comédie, która protestowała przeciwko polskiemu reżyserowi?**

Denis Maillefer*: Odéon-Théâtre de l'Europe w Paryżu, koproducent spektaklu, po dłuższych negocjacjach z reżyserem, umożliwił dokończenie jego realizacji. La Comédie, nie będąc już wprawdzie producentem spektaklu, pozostała w stałym kontakcie z Francuzami, starając się ułatwić im pracę. Technicy z naszego teatru spędzili jakiś czas w Odeonie, ale nie w obecności Krystiana Lupy, by zainstalować dekoracje, dostarczyć kostiumy, zamontować wideo. Przekazaliśmy także materiały archiwalne zgromadzone w trakcie przygotowywania „Les Émigrants" w Szwajcarii.

**Przypomnijmy, do czego sprowadzało się sedno problemu. Jak pan to odbierał? Co pan widział na próbach?**

Polska ekipa artystyczna nie traktowała poważnie obowiązujących ram pracy, a przecież przy koprodukcji o tak wysokim budżecie, 900 tys. euro, organizacja jest niezbędna. Nie dotrzymywano terminów, modyfikując systematycznie plan dnia, co dezorganizowało funkcjonowanie obsługi technicznej i administracji. Narastały opóźnienia, musieliśmy też zwiększyć budżet w związku z wygórowanymi wymaganiami Krystiana Lupy.

> *Stworzyliśmy warunki, na które ze względów ekonomicznych nie mógłby sobie pozwolić inny teatr w Europie.*

Wraz z współdyrektorką Natachą Koutchoumov wykazaliśmy się dużą cierpliwością i do pewnego momentu szliśmy na ustępstwa, ale nieporozumienia kaskadowo narastały. Oburzający był brak respektu dla naszych pracowników, począwszy od reżysera światła i dźwięku, a już sam atak furii przypuszczony na tłumaczkę przez Krystiana Lupę i jego asystenta podczas jednej z prób wystarczyłby, żeby zerwać współpracę.

Tłumaczka Krystiana Lupy: Byłam w szoku, krzyczał potwornie. Ale załatwiliśmy to między sobą

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

REKLAMA

Organizowaliśmy bez przerwy zebrania, trwaliśmy w stanie permanentnego pogotowia.

**Najbardziej ucierpiał personel techniczny. Był pan tego świadkiem?**

Kilkakrotnie byłem świadkiem niewłaściwego zachowania wobec całej ekipy, skutkiem czego dyrekcja zdecydowała się na interwencję. W miarę narastania konfliktu doszło do tego, że trzymaliśmy na próbach wartę. Nie zdarza się to praktycznie nigdy, zazwyczaj pojawiamy się tam dla przyjemności. Tym razem byłem zmuszony nawet przerwać definitywnie jedną z prób - do tego stopnia Krystian Lupa i jego asystent reagowali agresywnie. Wymyślano nam od „sklerotycznych funkcjonariuszy, którzy trzymają się kurczowo regulaminu i uniemożliwiają tworzenie wielkiej sztuki", podczas gdy my po prostu przestrzegamy ustalonych zasad i kultury współpracy.

REKLAMA

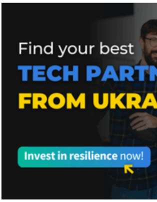

REKLAMA

DELETE MINES
SAVE LIVES
DONATE TODAY
MrivaAid.c

Pragnę dodać, że dysponujemy zespołem technicznym naprawdę kompetentnych ludzi i pasjonatów swojego zawodu, o których współpracujące z nimi liczne teatry, choćby La Comédie Française, wyrażały się w samych superlatywach.

Zrezygnowaliśmy z procedury sądowej, aby stworzyć szanse przetrwania spektaklu, który miał w dalszej kolejności zaplanowane tournée po Francji. Pragnę przy okazji podkreślić, że z powodu kumulujących się opóźnień sztuka i tak nie była przygotowana na dzień premiery.

*Krach był więc nieunikniony, nawet gdybyśmy nie podjęli decyzji o odwołaniu przedstawienia.*

Z tym, że wówczas stanąłby blokiem przeciw nam cały personel i z dużym prawdopodobieństwem pozwano by nas przed sąd pracy, jako że sytuacja do tego dojrzała. Dołączyłyby się związki zawodowe. Zostalibyśmy zaatakowani przez władze miasta, jak również przez zarządzającą subwencjami na ich zlecenie Fundację Sztuki Dramatycznej (FAD).

**Ostateczna, precedensowa decyzja o odwołaniu sztuki należała wyłącznie do was jako dyrektorów. Kto was wspierał?**

Oboje z Natachą Koutchoumov byliśmy przekonani co do jej słuszności, wychodząc z podstawowego założenia: nie może być przyzwolenia na to, żeby za publiczne pieniądze traktowano pracowników teatru bezprawnie. Wprawdzie decydowaliśmy absolutnie niezależnie, ale spotkaliśmy się z szerokim poparciem. W pierwszym rzędzie komisji personalnej, do której pracownicy zwrócili się z prośbą o interwencję. Następnie Fundacji Sztuki Dramatycznej, z którą dyskutowaliśmy wielokrotnie. Muszę powiedzieć, że wspólnie staraliśmy się do ostatniej chwili uniknąć ostateczności.

Krystian Lupa po aferze w Szwajcarii wraca do gry. Widzieliśmy przedpremierowy pokaz spektaklu

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

REKLAMA

BE A LIFESAVER, DON
Clearing Mines, Rebuildi
MriyaAid.ca

**Zatrzymajmy się na moment nad gwarancjami prawnymi, które zabezpieczają w Szwajcarii z jednej strony prawidłową organizację i dyscyplinę pracy, a z drugiej interesy pracowników, chroniąc ich przed nadużyciami.**

Poza prawem federalnym, które reguluje stosunki pracy na terenie instytucji teatralnych, obowiązują układy zbiorowe opracowane przez związki zawodowe i podpisane przez wszystkie teatry, a także wewnętrzny regulamin pracy. Ponadto odnosząca się do kwestii mobbingu karta dobrego zachowania, której to fragmenty wywieszone są u nas w teatrze nawet w windzie. W Szwajcarii wszystkie osoby zatrudnione przy realizacji spektaklu podpisując umowę pracy, zawierająca regulamin i tę kartę, zobowiązują się do ich przestrzegania.

REKLAMA

AD
Preserve and scale
YOUR CONNECTION
WITH IT COMMUNITY
Join IT Cluster in the Cloud

My jesteśmy stosunkowo zaawansowani w tej kwestii, ale na przykład Anglicy poszli dużo dalej. Umowa pracy, w której figurują między innymi przepisy odnoszące się do mobbingu, opiewa na osiem stron! W razie ich naruszenia stosuje się sankcje, od nagany po zwolnienie z pracy włącznie.

**Na początku kadencji powołaliście dwuosobowy departament Human Resources (HR), który nie istnieje w innych teatrach w Szwajcarii romańskiej. Jaką rolę odegrał on w tym konflikcie?**

Bardzo ważną. Przedstawiciele tego departamentu znajdują się w samym sercu instytucji. To do nich poszkodowani pracownicy teatru kierowali w pierwszym rzędzie skargi przeciw zachowaniu Krystiana Lupy i jego zespołu artystycznego. Tradycyjnie kwestiami tej branży zajmował się wcześniej administrator, ale on ma na głowie przede wszystkim sprawy ekonomiczne. Tymczasem w dużym teatrze istnieje mnóstwo problemów życiowych, o charakterze personalnym, które należy na bieżąco rozwiązywać. To są osoby zaufane, znają cały personel i kontekst spraw, o których ja nie mam pojęcia. Ponadto są biegłe w przepisach prawnych i wiedzą, jakie mechanizmy obronne zastosować w sytuacjach kryzysowych. Podczas rozmów z Krystianem Lupą nie byliśmy sami, zawsze ktoś z tego departamentu był obecny w charakterze gwaranta.

REKLAMA

AD

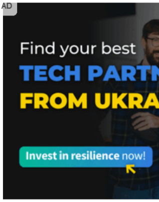

- Krystian Lupa podczas prób 'Emigrantów' w La Comédie w Genewie.  Fot. Dougados Magali

**Aktorzy zaangażowani w spektaklu „Emigranci", opartego na powieści W.G. Sebalda, nie przyłączyli się do rewolty pracowników etatowych teatru.**

Rozumiem rozgoryczenie aktorów spowodowane decyzją odwołania spektaklu, także na festiwalu w Awinionie, który jest rodzajem wizytówki na przyszłość. La Comédie wypłaciła im wynagrodzenia za cały okres przewidziany w umowie pracy w Genewie i w Awinionie. Niemniej znaleźli się w trudnej sytuacji, jako że w regionie Szwajcarii romańskiej aktorzy nie mają stałego etatu, podpisują kontrakty pracy na czas określony i dopiero po przepracowaniu odpowiedniego okresu przechodzą na bezrobocie.

To oni namieszali w polskiej kulturze w 2023 roku

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Co do statusu aktorów, istnieje zasadnicza różnica między nami a Szwajcarią niemiecką, gdzie, w Bazylei czy w Zurychu, funkcjonują trupy teatralne, aktorów angażuje się na rok i przysługuje im trzynasta pensja. Generalnie nasi aktorzy zarabiają 4,5 tys. franków miesięcznie, starsi stażem więcej. Nie zapominajmy jednak, że życie tutaj jest bardzo drogie - wysokie są czynsze, ubezpieczenie i podatki.

**Decyzja o odwołaniu przedstawienia w Genewie była szeroko komentowana za granicą, podczas festiwalu w Awinionie, a także w Polsce. Jest szansa, że wpłynie ona na dalszą ewolucję obyczajów w środowiskach artystycznych?**

> *Mówi się nawet o początku nowej ery, że była epoka przed i po La Comédie. Dotychczas należało za wszelką cenę ratować sztukę, ale już nasze pokolenie, uwrażliwione na problemy mobbingu, na to nie przyzwala.*

Teatr powinien iść z duchem czasu. Artyści nie stoją ponad prawem i żadne dzieło sztuki nie usprawiedliwia znęcania się nad ludźmi. Notabene, istnieją giganci w teatrze, którzy mają na koncie wspaniałe, porywające spektakle, a w pracy zachowują się przyzwoicie.

REKLAMA

Preserve and scale
YOUR CONNECT
WITH IT COMM
Join IT Cluster in the Cloud

REKLAMA

Najwyższy czas, żeby sobie uświadomić, że treści, jakie przekazujemy na scenie, piętnując w obronie określonych wartości przemoc, autorytaryzm czy homofobię, nie powinny w żadnym wypadku stać w sprzeczności z warunkami i atmosferą pracy na co dzień w mikrospołeczności jaka stanowi teatr. To kwestia uczciwości intelektualnej i artystycznej.

**Denis Maillefer - (ur. 1965) reżyser i pedagog, w latach 2017-23 współdyrektor, wraz z Natachą Koutchoumov, La Comédie, największej instytucji teatralnej w Szwajcarii romańskiej, w której oboje zakończyli przewidziana do zeszłego roku kadencję.*

*Spektakl "Les Émigrants" według W.G. Sebalda w reżyserii Krystiana Lupy będzie grany w Odéon-Théâtre de l'Europe w Paryżu do 4 lutego*

REKLAMA